Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 60 | Kraków, niedziela 11 marca 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.
Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 298
Telefon Administracji 210
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400 670

Wybory do Senatu 11 marca
Głosujcie na listę Nr. 2

Każdy głosuje w tymsamym lokalu, w którym głosował w ubiegłą niedzielę

Wybory senatorów

W województwie krakowskiem, które wybiera 7 senatorów, zgłoszono 8 list przyłączonych do państwowych i jedną lokalną. Są to tesame listy, które ubiegały się o mandaty do Sejmu, a więc: 1 (blok rządowy), **2 (PPS)**, 3 (Wyzwolenie), 14 (Związek chłopski), 17 (sjoniści), 24 (endecja), 25 (chadecja-piast), 33 (blok żydowski Aguda) i 37 (Stojałowczycy).

W poprzednim Senacie z województwa krakowskiego zasiadało 4 piastowców, 2 z „ósemki" i 1 z PPS. Na nasz mandat przypadło wtedy 63.934 głosy, z czego wynika, **że nic łatwiejszego, jak obecnie tę ilość podwoić.** Wykażemy to następującem zestawieniem: w Krakowie otrzymaliśmy 23.622 głosy, w okręgu 42 (bez powiatów Miechów i Olkusz, które nie należą do województwa krakowskiego) 44.869 — a więc już mamy o 4.000 głosów więcej, niż wogóle do Senatu w 1922 r. na naszą listę padło. Trzeba jednak uwzględnić, że nie wszyscy wyborcy do Sejmu mają prawo głosowania do Senatu (tylko liczący 30 lat, do Sejmu zaś 21 lat), ale za to mamy głosy w okręgu tarnowskim, nowosądeckim i bialskim z uzyskanemi mandatami, oraz **niewyczerpaną jeszcze rezerwę głosów, których w dniu 4 marca z różnych powodów nie oddano.**

Wszystkie te względy przemawiają za tem, że nietylko powinniśmy utrzymać posiadany już mandat do Senatu, ale że przy pewnem natężeniu możemy zdobyć i drugi. Wszak teraz konkurencja jest mniejsza niż w 1922, kiedy piast z jednej a chjena z drugiej strony zajmowały tak dominującą pozycję, że tylko dzięki naszej organizacji i pełnej poświęcenia pracy ofiarnych towarzyszów mandat zdobyliśmy. Dziś piast i chjena są zdziesiątkowane tak, że właściwie do walki staje tylko „jedynka". Przemawia za nią ważki argument: poparcie rządu i nazwisko, pod które się podszywa. To jednak nie wystarcza na wszystkich 7 ani nawet na dawną piastową ilość mandatów. Konkluzja: **trzeba tylko chcieć i zastosować odpowiednie środki, aby w dniu 11 marca odnieść takisam sukces, jaki odnieśliśmy 4 marca.**

Chadecja i endecja, pobite każda z osobna przy wyborach do Sejmu, próbują do Senatu szczęścia razem. „Głos Narodu" w numerze na sobotę ogłasza, że na terenie województwa krakowskiego wycofaną została lista endecka 24, a jej zwolennicy otrzymali polecenie głosować na listę chadecką 25. Jakie mają nadzieje endeki i chadeki? Oto znowu wojują hasłami religijnemi, jak „Głos Narodu" pisze „obowiązek katolicki jest teraz wyraźny". Jakoś ks. Czuj nie kwapi się do spełnienia tego „obowiązku", mimo że jest nietylko katolikiem ale i księdzem; woli on swoje głosy przerzucić na „jedynkę" bez obawy, że z tej listy wyjdzie senator, który do Sejmu popierał „heretyka" prof. Krzyżanowskiego.

Wogóle w szeregach połączonych teraz 24 i 25 panuje ton minorowy. Wyobraźmy sobie, że endecja i chadecja wysuwa hasło utrzymania bodaj jednej Izby, tj. Senatu **bez zbytniego zradykalizowania,** które objęło Sejm! Dla nas hasło przeciwne musi być obowiązujące: **jak najwięcej socjalistów do Senatu, aby nie dopuścić do konfliktów między nim a Sejmem,** które zechcą — jak w poprzednim Senacie — wywoływać stronnictwa t. zw. umiarkowane w tym celu, aby bez zmiany konstytucji osiągnąć zrównanie Senatu z Sejmem. **Głosujmy więc w niedzielę na listę Nr. 2,** aby dać dowód, że nasza energja w ciągu tygodnia nie osłabła, że przywiązujemy wagę do każdej placówki publicznej, że klasa robotnicza chce mieć należne jej zastępstwo i w tej Izbie, która wbrew jej woli wprawdzie istnieje i ma konstytucją określone zadanie do spełnienia.

—ooo—

Kartka z numerem 2 ważna z kropką czy bez kropki

Bez dopisków! Bez kresek! Bez ramek!

Według art. 70 ord. wyb. do Sejmu karty do głosowania powinny być koloru białego, a karta ma zawierać **jedynie** wyrażony słowami lub cyframi odbity mechanicznie lub pisany **numer** listy kandydatów, na którą wyborca oddaje swój głos.

Ponieważ dosyć znaczna ilość głosów przy wyborach do Sejmu została unieważniona właśnie dlatego, że karty głosowania zawierały prócz numeru jużto zbyteczne litery, jużto nazwiska, jużto jakieś kreski lub rysunki itp., dlatego **komisja** wyborcza zwraca uwagę wyborców do Senatu na kategoryczny przepis art. 70 ord. wyb. wyżej zacytowany.

Nasi posłowie

Lista posłów PPS wybranych w okręgach

Podajemy spis posłów PPS wybranych w okręgach — według dotychczasowych danych. Uzupełni tę listę około 11—12 posłów z listy państwowej.

1) Tomasz **Arciszewski** (Radom).
2) Władysław **Baranowski** (Łuków).
3) Norbert **Barlicki** (Warszawa).
4) Edward **Bettman** (Włocławek).
5) Dr. Emil **Bobrowski** (Kraków).
6) Edmund **Chodyński** (Biała Podlaska).
7) Antoni **Chudy** (Rzeszów).
8) Adam **Ciołkosz** (Tarnów).
9) Kazimierz **Czapiński** (Wadowice).
10) Dr. Stefan **Czarnecki** (Łomża).
11) Ignacy **Daszyński** (Kraków-powiat).
12) Kazimierz **Dobrowolski** (Błonie).
13) Medard **Downarowicz** (Ciechanów).
14) Stanisław **Dubois** (Ostrów Mazowiecki).
15) Zygmunt **Gardecki** (Kalisz).
16) Józef **Grzecznarowski** (Radom).
17) Jan **Janiak** (Łowicz).
18) Kazimierz **Kaczanowski** (Bydgoszcz).
19) Stanisław **Karpiński** (Kielce).
20) Józef **Kaźmierczak** (Częstochowa).
21) Wincenty **Kempczyński** (Płock).
22) Feliks **Kotarski** (Lublin).
23) Stanisław **Kowalski** (Łódź).
24) Artur **Kronig** (Łódź).
25) Jan **Kwapiński** (Kraków-powiat).
26) Wacław **Łopacki** (Sandomierz).
27) Marjan **Malinowski** (Lublin).
28) Dr. Zygmunt **Marek** (N. Sącz).
29) Tadeusz **Matuszewski** (Bydgoszcz).
30) Bronisław **Mikołajewski** (Konin).
31) Stanisław **Nehrying** (Toruń).
32) Mieczysław **Niedziałkowski** (Płock).
33) Józef **Niski** (Krasnystaw).
34) Jan **Nosal** (Kraków-powiat).
35) Marjan **Nowicki** (Konin).
36) Antoni **Pająk** (Wadowice).
37) Antoni **Pączek** (Iłża).
38) Zygmunt **Piotrowski** (Włocławek).
39) Stanisław **Pławski** (Święciany).
40) Dr. Adam **Pragier** (Warszawa-pow.).
41) Adam **Próchnik** (Piotrków).
42) Kazimierz **Pużak** (Częstochowa).
43) Tadeusz **Reger** (Cieszyn).
44) Ludwik **Śledziński** (Łowicz).
45) Julian **Smulikowski** (Zamość).
46) Jan **Stańczyk** (Będzin).
47) Henryk **Świątkowski** (Zamość).
48) Antoni **Szczerkowski** (Łódź-pow.).
49) Stanisław **Włosiński** (Sandomierz).
50) Zygmunt **Zaremba** (Piotrków).
51) Bronisław **Ziemięcki** (Łódź).
52) Zygmunt **Żuławski** (Kraków-pow.).

Tow. Daszyński o wyniku wyborów do Sejmu

Korespondent warszawski „Vorwärts" przesyła swemu pismu treść rozmowy, którą miał z tow. Ignacym Daszyńskim na temat wyborów. Tow. **Daszyński powiedział:**

W stosunku do **nader ostrych administracyjnych metod nacisku**, które rząd zastosował w walce wyborczej, jakoteż w porównaniu **z kosztami wynoszącemi rzekomo 10 miljonów złotych**, które rząd wydał na agitację wyborcza, można wynik wyborów dla rządu nazwać **skromnym**. Podczas, gdy właściwa prawica-chjena w 1922 roku uzyskała 163 mandatów, to rząd obecnie z jej gruzów potrafił wydobyć tylko 130. Znaczy to, że **rząd w Sejmie na 444 posłów nie ma ani jednej trzeciej części.** Chjena wprowadziła do Sejmu 85 posłów, mniejszości narodowe mają mniej wiecej tę samą ilość, komuniści przeprowadzili 8 posłów, **lewica** uzyskała razem 130 mandatów, a to: PPS 63, Wyzwolenie 38, Stronnictwo chłopskie 25, Związek chłopski 3, radykalna partja chłopska (Okoń) — 1 mandat.

W poszukiwaniu za większością **rząd jest w ciężkiem położeniu.** Mus, on pozyskać dla siebie **Niemców i Żydów**, co mu się w zupełności nie uda. Poza tem **rząd będzie musiał prosić o pomoc swego śmiertelnego wroga-chjenę**, aby uzyskać w Sejmie zwykłą większość. Jeżeli zaś będzie chodziło o przeprowadzenie dotąd niejasnych i — jak przypuszczają — antydemokratycznych projektów rządu co do zmiany konstytucji, do czego potrzeba trzy piąte, t. j. 267 głosów, **to rząd nie potrafi liczby tej zebrać nawet przy poparciu Niemców, Żydów i chjeny.** Gdyby rząd jednak chciał rządzić **demokratycznie**, a więc **nie** w przeciwieństwie do powszechnego i równego prawa głosowania, gdyby **nie** chciał zrównać Senatu z Sejmem, i gdyby **nie** chciał odebrać Sejmowi prawa kontroli politycznej nad rządem, w takim razie **połączenie głosów lewicy z głosami rządowemi nie byłoby niemożliwe.** W tym wypadku dojście do skutku silnej kwalifikowanej większości byłoby zapewnione. Naturalnie, że dziś o zamiarach rządu nic konkretnego powiedzieć się nie da.

Co się tyczy wyniku wyborów dla PPS, to poniosła ona straty w Warszawie, Lwowie i w zagłębiu dąbrowskiem, przyczem **spadek głosów socjalistycznych ujawnił się właściwie tylko w Warszawie.** Natomiast na Pomorzu zyskaliśmy trzy mandaty, w Poznańskiem znaczny przyrost głosów, co jest ważnym krokiem naprzód. W ogólności **partja zyskała dziesiątki tysięcy nowych głosów. Na wsi partja może się wykazać szczególnie wielkim sukcesem, gdyż zyskała tam nowych 15 mandatów i w ten sposób stała się jedną z najsilniejszych partyj chłopskich.**

Wielki sukces wyborczy w Łodzi-mieście i powiecie, gdzie PPS razem z niemiecką socjal-demokracją zdobyła 4 mandaty, wyrównuje w zupełności stratę na Górnym Śląsku.

Czy zagrożona jest niezależność profesorów uniwersyteckich?

Z dniem 6 marca 1928 r. wszedł w życie ogłoszony w tymże dniu dekret prezydenta Rzplitej o stosunku służbowym profesorów szkół akademickich. Dekret ten zawiera cały szereg znamiennych przepisów, które zależność profesorów uniwersyteckich i innych sił pomocniczych naukowych szkół akademickich od ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego umacniają i zwiększają. Podobnie, jak krępujący prasę, dekret prasowy zaczyna się od słów: „prasa jest wolna", taksamo nowy dekret o profesorach państwowych szkół akademickich postanawia w art. 15: „profesor ma prawo podawać i oświetlać z katedry i w publikacjach naukowych **według swego naukowego przekonania** i sposobem naukowym wszelkie zagadnienia, wchodzące w zakres gałęzi wiedzy, których jest przedstawicielem oraz **ma zupełną swobodę** w wyborze metod wykładów i ćwiczeń". Jednakże w art. 11 czytamy: „W szczególności obowiązkiem profesora jest: 1) **wykonywać zarządzenia ministra** wyznań religijnych i oświecenia publicznego, oraz samorządowych władz akademickich, wydane na mocy obowiązujących przepisów;

2) strzec **powagi** swego **stanowiska** i unikać wszystkiego, co mogłoby **obniżyć powagę nauki** i **znaczenie** odnośnej szkoły akademickiej". Za naruszenie swych obowiązków podlega profesor wedle art. 26 odpowiedzialności dyscyplinarnej. — W drugiej i ostatniej instancji rozstrzyga w postępowaniu dyscyplinarnem wyższa komisja dyscyplinarna przy ministrze wyznań i oświecenia, którą wedle art. 40 tworzy minister przez powołanie potrzebnej ilości członków przedstawionych z pośród profesorów w liczbie conajmniej dwukrotnie wyższej od liczby członków. Minister wedle art. 39 wyznacza z pośród członków tak wyższej komisji dyscyplinarnej, która jest instancją odwoławczą, jak i komisji dyscyplinarnych I instancji, przewodniczącego i zastępcę przewodniczącego. Wedle art. 50 prawo wdrożenia postępowania dyscyplinarnego **służy także ministrowi** i w takim razie wedle art. 45 minister, jeżeli śledztwo zostało wdrożone przez ministra, **może mocą własnej decyzji delegować komisję dyscyplinarną przy innej szkole akademickiej** i może wedle art. 51 w takim razie zarządzić śledztwo przez delegowanego przez siebie w tym celu profesora jednej z państwowych szkół akademickich. Wedle art. 47 w postępowaniu dyscyplinarnem ma prawo obwiniony powołać obrońcę tylko z grona profesorów państwowych szkół akademickich, lub prosić Senat o wyznaczenie takiego obrońcy z urzędu. W ten sposób odebrano profesorom z niewiadomych przyczyn prawo korzystania z pomocy adwokata w postępowaniu dyscyplinarnem. Jest to tem dziwniejsze, że w tym samym numerze dziennika ustaw ogłoszono dekret prezydenta Rzplitej o odpowiedzialności dyscyplinarnej funkcjonarjuszy publicznych na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego, który w art. 37 wyraźnie postanawia: „obwinionemu wolno w postępowaniu dyscyplinarnem korzystać z pomocy obrońcy z **pośród adwokatów**, lub z pośród funkcjonarjuszy państwowych". W ten sposób odjęto np. profesorom uniwersytetu w Poznaniu prawo używania dla obrony adwokata, które to prawo równocześnie przyznano wszystkim funkcjonarjuszom publicznym, od najwyższego do najniższego, w województwie poznańskiem. Wdrażanie postępowania dyscyplinarnego przeciw profesorom z powodu niewykonania zarządzeń ministra, z powodu obniżania powagi i znaczenia odnośnej szkoły akademickiej, da się **elastycznie tłómaczyć**, iż w związku z prawem ministra do delegowania innej komisji dyscyplinarnej i wobec składu wyższej komisji dyscyplinarnej, orzekającej ostatecznie, musi się przyjść do przekonania, iż nowy ten dekret mógłby się stać zaostrzeniem dotychczasowych przepisów o stosunku zależności profesorów od ministra. Dlaczego to zaostrzenie następuje, jest niejasnem, zwłaszcza, że do mianowania profesora wymaga się wedle art. 1 już z góry nieskazitelnej przeszłości, które to kauczukowe określenie samo przez się zabezpiecza i upewnia rząd i ministra oświecenia, iż żaden „nieblagonadiożny" profesor nie zostanie zamianowany. Ten warunek nieskazitelnej przeszłości jest w stosunku do profesorów na wydziale teologicznym zaostrzony nadto postanowieniem art. 3, iż profesorami teologii rzymsko-katolickiej mogą być mianowane tylko osoby **posiadające upoważnienie właściwej władzy duchownej.** (A więc władza duchowna może każdej chwili nawet bez dyscyplinarki profesora teologji usunąć). Czy dekret ten odpowiada rzeczywistej konieczności, czy też jest tylko objawem **nowej ery** oświeconego absolutyzmu i dyktatury biurokracji, dowiemy się wkrótce z komentarzy, które niewątpliwie z grona profesorów uniwersytetów się pojawią i oświetlą publicznie oraz fachowo tendencję i znaczenie tego nowego dekretu. Gdy przed kilku miesiącami wicepremjer Bartel żalił się na wykładzie w sali Starego Teatru w Krakowie na profesora Chrzanowskiego z Krakowa, iż tenże przy objęciu referatu o wartości jakiegoś podręcznika szkolnego, obraził nietaktownie i złośliwie rząd sanacyjny i gdy przy tej sposobności minister Bartel zapowiedział, iż rząd potrafi się na przyszłość uchronić przed takimi wybrykami, przewidywaliśmy, iż tego rodzaju zajścia, choć właściwie drobne, mogą spowodować wydanie nowej jakiejś ustawy, ograniczającej dotychczasową i tak niewielką „wolność" uniwersytecką. **Jeżeli w istocie ten niesmaczny eksces endeckiego profesora był** impulsem pierwszym do zastanowienia się nad **koniecznością** wydania tego nowego dekretu prezydenta, który to dekret wobec tego należałoby nazwać lex Chrzanowski, to mimo to wierzymy, **że obniżenie** poziomu i ograniczenie wolności naukowej szkół uniwersyteckich w konstytucyjnej Rzeczypospolitej Polskiej nie jest chyba rzeczą planowaną. **Nie wierzymy** ani przez chwilę w możność i zrealizowanie takiego planu i dlatego sądzimy, że **nagonka na** niewygodnych profesorów się nie rozpocznie. Przepisy nowego dekretu nie dadzą chyba nigdy możności do ścigania niezależnych profesorów, którym każdorazowy rząd, jako obniżenie powagi nauki i jako nieposłuszeństwo, popełnione przez niewykonywanie zarządzeń ministra, mógłby tylko w drodze sztucznego i nielegalnego interpretowania ustawy, poczytać ich słowa i poczynania, podyktowane naukowem przekonaniem i niezależnością. Zagranica przez długie lata w imię wolności nauki byli i są profesorami nawet anarchiści (słynny geograf Reclus), socjaliści, komuniści itd. Nie wierzymy, by nowe przepisy o delegowanych przez ministra komisjach dyscyplinarnych itp. chciały naprawdę stworzyć w Polsce dla wolnej nauki „Sybir i kajdany".

UWAGI

Tajanie enpeeu

Katowicka „Gazeta Robotnicza" stwierdza stałe zanikanie enpeeru.

Na terenie Górnego Śląska przy wyborach gminnych w r. 1926 partja ta „osłaniała się firmą Korfantego" i „w ten sposób zyskała kilkunastu radnych", obecnie dorobiła się wprawdzie też mandatów ,ale w sojuszu z sanacją, która właśnie gwałtownie uderzała na Korfantego. Byłoby to utrzymywaniem się na powierzchni, ale tylko w **roli klienta**, oglądającego się na to, gdzie w danej chwili dogodnej szukać oparcia.

Na terenie zaś poznańsko-pomorskim coraz wyraźniej zaznacza się cofanie enpeeru, a napór PPS, która coraz więcej zyskuje głosów tam, gdzie dawniej socjalizm kiełkował bardzo słabo,

Nie ulega wątpliwości, że maskowa, czy „gazowa afera", która zaciążyła ujemnie i na reputacji wodza enpeeru Popiela, też przyczyniła się do tego, że jego partja zaczęła się, jak gaz ulatniać.

Biały kruk

Jak białego kruka traktuje „Gazeta Robotnicza" nowego proboszcza w Boguszowicach, ks. Długaja, który nastał po korfanciarskim poprzedniku. Pisze o nim:

„Przy obecnych np. wyborach do Sejmu, w przeciwieństwie do wszystkich księży na Górnym Śląsku miał odwagę stanąć na chrześcijańskim stanowisku i wstrzymać się od agitacji na rzecz jakiegokolwiek stronnictwa. Wyraźnie podkreślał, że obywatele w Boguszowicach mają głosować według własnego sumienia i dał im wolną rękę. Tym też postępowaniem zjednał sobie sympatję wszystkich robotników boguszowickich."

Żyjemy, niestety, w takich opacznych stosunkach, że niewtrącanie się księdza do polityki i niewywieranie przezeń presji na parafjan uchodzi za objaw specjalnie zasługujący i na wyróżnienie w prasie, i na wdzięczność nienagabywanych parafjan. Podczas gdy przeciwnie: normą powinnoby być **niewprowadzanie religii w wir walk politycznych**, a jakieś wyjątkowe odskoki od tego zwykłego stanu, powinnyby uchodzić za naganne naruszanie normy.

Niezbyt uprzejma odpowiedź na list p. Popławskiej

Endecki „Kurjer Poznański" odpowiada niezbyt uprzejmie na list wdowy po Janie Popławskim, jednym z twórców narodowej demokracji. (Pani P. — jak naszym czytelnikom wiadomo, wzywała przyjaciół męża do pogodzenia się z rządem marszałka Piłsudskiego).

Przypomniawszy, że p. Popławska sama pochodzi z rodziny, zajmującej stanowisko sanacyjne, endecki organ poznański dodaje:

„Niezależnie od tego narzuca się pytanie, czy nie zaleca się, by w przyszłości **zaniechano politycznego podszywania się pod imię wielkich zmarłych**, których pamięć nie powinna być wciągana na targowisko przejściowych, wyborczych, partyjno-politycznych i osobistych interesów."

Jeżeli na taki ton zgodził się p. Dmowski, który ma bezpośredni kontakt z „Kurjerem Poznańskim" — oznaczałoby to, że nawet sędziwy wiek autorki [illegible] **nie stłumił jego irytacji.**

Wybory a taryfy kolejowe

Z kilku stron donoszą równocześnie, że w najbliższych dniach rząd ma zadecydować o podwyższenia taryf osobowych i towarowych na kolejach państwowych. **Podwyżka ma wynosić 20 procent** z terminem wejścia w życie 1 kwietnia 1928 r.

Już w jesieni ubiegłego roku, gdy podwyższona została taryfa pocztowo-telegraficzno-telefoniczna, miało równocześnie nastąpić podwyższenie taryf kolejowych. Nie zadekretowano jednak tego, gdyż ze wszystkich stron podniesiono protest uzasadniony tem, że podwyżka taryf kolejowych automatycznie podroży środki żywności i inne nie zbędne artykuły. **A że to było w okresie przedwyborczym**, rząd uwzględnił te protesty, nie chcąc zrażać sobie wyborców. — Obecnie sytuacja się zmieniła: wybory do Sejmu zakończyły się, rząd — jak twierdzi jego prasa — odniósł zwycięstwo, niema więc potrzeby liczyć się z nastrojami.

Już w ciągu akcji wyborczej, gdy funkcjonarjusze państwowi szturmowali o podwyżkę, zapewniano ich, że **podwyżka zależy od tego, czy Sejm uchwali pokrycie**. Na to pokrycie miało się złożyć podwyższenie podatku dochodowego — a więc podatku płaconego także przez robotników i urzędników — oraz podatku gruntowego od małych posiadłości, a więc od chłopów małorolnych. Jaki jednak cel ma podwyższenie taryf kolejowych? Przecież koleje są nietylko samowystarczalne w tem znaczeniu, **że pokrywają swoje wydatki, ale poza tem z bieżących dochodów opędzają mniejsze inwestycje i przelewają do kasy państwowej wcale pokaźne nadwyżki**. — Chyba więc na to ma się podnieść taryfy, aby rząd miał większe zapasy kasowe! I to jest najbardziej zagadkowa część polityki finansowej rządu. **Gromadzenie rezerw kasowych**, wynoszących już kilkaset miljonów, może być tłumaczone jako **środek zapobiegawczy przeciw niewykluczonej opozycji Sejmu**. Jeżeli Sejm będzie np. robił trudności w uchwalaniu przedłożeń rządowych, — albo jeżeli spróbuje uchylić jakieś dekrety, wtedy można będzie Sejm odroczyć, czy sesję zamknąć, a gospodarować nagromadzonemi funduszami, **o ile nie zaciągnie się pożyczki choćby bez tytułu prawnego**.

Podwyżka taryfy kolejowej jest jednak niebezpiecznym eksperymentem. — Obecnie, gdy rząd walczy z drożyzną zboża, gdy spadek ceny o 50 groszy uważa się za sukces, **podwyższenie taryf kolejowych zniszczy wszystkie usiłowania w kierunku potanienia**, a nawet nieodzownie obłoży wszystko nowym haraczem. Nie uchodzi, aby rząd robił taki użytek ze swego prawa regulowania taryf w przedsiębiorstwach państwowych i cen za towary monopolowe; sam wzgląd fiskalny nie może tu decydować, trzeba też liczyć się z wpływem, jaki takie podwyżki wywierają na całokształt życia gospodarczego. A ten całokształt, — mimo hymnów pochwalnych pod adresem rządu, wcale a wcale nie jest tak pomyślny, aby mógł wytrzymać takie obciążenie, jakiem jest podwyżka taryf kolejowych.

Na lwowskiem cmentarzysku endecji

Wczoraj zastanawialiśmy się nad tem, jak po krachu endecji we Lwowie **wypowiedziało „Słowo Polskie" posłuszeństwo stronnictwu endeckiemu**.

Charakterystycznem jest, iż pismo, które samo wyzwoliło siebie z pod zależności od własnego stronnictwa, korzysta nadal z endeckiego konika, aby z endecji się wyprowadzić... — Otóż endecy swój kierunek stale nazywają narodowym i narodowem jest tylko to, co jest endeckie. (Ponieważ każda reguła posiada swój wyjątek, więc w Warszawie „Bank Narodowy" znajdował się w imprezie wybitnie chadeckiej. Jak wiadomo, były poseł chadecki, p. T. Dymowski, w związku z „operacjami" w tym banku stoi, a raczej siedzi pod zarzutem poczynienia różnych szwindlów).

Otóż „Słowo Polskie" oświadcza, że pozostaje organem narodowym, ale przestaje utożsamiać nazwę: „narodowy" z nazwą „endecki". Przyczem podkreśla swój katolicyzm.

Pisze więc:

„Będąc organem narodowym „Słowo Polskie" **nie może być dalej partyjnym organem Związku Ludowo-Narodowego** i organem takim być przestaje.

Przestając służyć **jednej tylko partji**, „Słowo Polskie" będzie popierać wszystkie bez wyjątku ugrupowania polityczne, które stoją na gruncie zasad moralnych Kościoła katolickiego i służą uczciwie interesom narodu i państwa".

Wobec rządu pismo to rezerwuje sobie wolną rękę.

W sprawie tej słusznie podkreśla „Czas", iż Lwów, iż pobyt w tem mieście czołowych polityków i publicystów endeckich stworzył był ważny etap w dziejach endecji. Tu, dodamy od siebie, endecja stopniowo wyzbywała się swojego wyniesionego z warszawskiego „Głosu" charakteru ostro-antyrosyjskiego i swojego pierwotnego radykalizmu, choć tenże „Czas" początkowo zaliczał jeszcze wydawany we Lwowie „Przegląd Wszechpolski" do prasy... czerwonej.

Lwów stał się w każdym razie twierdzą endecji — w przeciwieństwie do Krakowa, gdzie endecki kierunek absolutnie nie mógł się zaklimatyzować. Dowód oczywisty: „Słowo Polskie" w roli dziennika endeckiego trwało dotąd przez lat 27, podczas gdy w Krakowie endecki „Goniec" był tylko efemerydą...

I dziś ta podupadła twierdza endecka jest pozbawiona możności tłumienia buntu we własnem łonie. Wymknęło się z jej rąk pismo codzienne i zaprzecza jej praw do „monopolu narodowego".

Wynik wyborów w Krakowie

OSTATECZNE URZĘDOWE USTALENIE CYFROWEGO REZULTATU GŁOSOWANIA

Okręgowa komisja wyborcza Nr. 41 Kraków-miasto ustaliła ilość głosów ważnych oddanych w tym okręgu wyborczym w dniu 4 marca b. r. na 89.072 a nieważnych na 306.

W szczególności na listę Nr. 1 „Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem" oddano ważnych głosów 27.583, na listę Nr. 2 „Polska Partja Socjalistyczna PPS" 23.622, na listę Nr. 4 Ogólny Żydowski Związek Robotniczy Bund w Polsce 1065, na listę Nr. 5 „Żydowski Robotniczy Komitet Wyborczy Poalej-Sjon" 317, na listę Nr. 13 „Jedność Robotniczo-Chłopska" 36, na listę Nr. 17 „Zjednoczenie narodowo-żydowskie w Małopolsce" 18.883, na listę Nr. 24 „Lista Katolicko-Narodowa" 2.276, na listę Nr. 25 „Polsko Blok Katolicki Polskiego Stronnictwa Ludowego Piast i Chrześcijańskiej Demokracji" 11.224, na listę Nr. 33 „Ogólno-Żydowski Narodowy Blok Wyborczy do Sejmu i Senatu" 2.675 i na listę Nr. 36 „Socjalistyczna Lewica" 1.391. Na listę Nr. 37 „Żyd. Socjalistyczna Partja Robot. Poale-Sjon (zjedn. z CSP)" nie oddano żadnego głosu.

Wybrani zatem zostali posłami do Sejmu: 1) Dr. Adam Krzyżanowski, prof. Uniw. Jag. w Krakowie z listy Nr. 1, 2) Dr. Tadeusz Dyboski, prym. szpitala św. Łazarza w Krakowie z listy Nr. 1, 3) Dr. Emil Bobrowski, lekarz w Krakowie z listy Nr. 2, 4) Dr. Abraham Ozjasz Thon, rabin w Krakowie z listy Nr. 17.

Wiadomości polityczne

—o—

„VORWAERTS" O UPORZE WALDEMARASA

Socjalistyczny „Vorwarts", omawiając odpowiedź Waldemarasa na depeszę, wzywającą go do Genewy, pisze, że gdyby Waldemaras chciał, — mógłby na podstawie tej depeszy odjechać w poniedziałek wieczór z Kowna i przybyć na czas do Genewy, jednak Waldemaras nie chciał tego. Całe zachowanie się Litwy wobec Ligi narodów jest **ustawicznem drwieniem** z rozporządzeń Ligi narodów.

ROSJA ZA UDZIAŁEM TURCJI W GENEWIE

Korespondent Havasa donosi, że wniosek Litwinowa o zaproszenie Turcji do udziału w pracach konferencji rozbrojeniowej zostanie prawdopodobnie wzięty pod uwagę. Tenże korespondent zaznacza, że przed zgłoszeniem tego wniosku **Polska** powzięła zamiar przedstawienia Radzie analogicznej propozycji. Wobec tego, że zgodnie z procedurą przedstawienie tego rodzaju propozycji uczynione ma być przez jednego z członków Rady Ligi narodów, w kołach genewskich przypisują ministrowi **Zaleskiemu** zamiar urzeczywistnienia tego projektu na jednem z posiedzeń Rady.

2.

2.

2.

2.

2.

Wyzywające stanowisko p. prezydenta Rollego wobec robotników miejskich

Kraków, 10 marca.

Wczoraj zgłosiła się u prezydenta miasta p. Rollego delegacja robotników wszystkich zakładów miejskich prowadzona przez posła dra Bobrowskiego, r. m. dra Rosenzweiga i r. m. Kartona wraz z przedstawicielami Związku pracowników instytucyj użyteczności publicznej tow. Kustowskim i Fleszarem, celem przedstawienia żądań robotników miejskich.

Jak zwykle załatwił p. Rolle żądania odmownie, zasłaniając się brakiem pieniędzy. — Robotnikom Zakładu czyszczenia miasta, budownictwa i ogrodów miejskich odmówił p. Rolle przyznania 15-procentowej podwyżki, którą otrzymali wszyscy inni pracownicy państwowi i miejscy, przyznał im tylko 5 procent podwyżki, oświadczając, że tak rozkazał i tak będzie i że nie będzie w tym kierunku pertraktował z organizacją zawodową. — Gdyby p. Rolle był na własnym folwarku, musiałby także mówić z organizacją zawodową. Tembardziej musi p. Rolle pertraktować w imieniu miasta z organizacją robotniczą. Nie przeszkadza temu statut miejski, na który tak skwapliwie powołuje się p. Rolle, a w całym świecie gminy załatwiają sprawy robotnicze z ich organizacjami jako przedstawicielkami ogółu robotników. Każdy rozumny prezydent miasta woli mówić z organizacją, aniżeli z masą niezorganizowaną.

Upór ten jest tem ciekawszy, że wydatek na tę uzasadnioną 15-procentową podwyżkę jest niewielki. Jedno przyjęcie w Starym Teatrze kosztuje więcej, aniżeli cała miesięczna podwyżka. Na przyjęcia i bale wydaje się rocznie dziesiątki tysięcy złotych, na drobną podwyżkę 15 procent dla robotników, którzy pobierają dziennie od 4—5 złotych, niema pieniędzy.

Za rządów p. Rollego deficyt miasta jednoroczny wynosi blisko półtora miljona złotych. Nędzą robotników Zakładu czyszczenia miasta, czy budownictwa, deficytu tego się nie pokryje!

Prowokujące stanowisko, jakie pan prezydent Rolle zajmuje od kilku miesięcy wobec robotników miejskich, musi spowodować bezwzględną opozycję klubu socjalistycznego w Radzie miejskiej wobec obecnego Zarządu miasta. Może to sprowadzi pewne opamiętanie, — bo buta czynników, rządzących miastem, jest zadaleko posunięta!

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 10 marca.

WYROK NA STAPIŃSKICH ZATWIERDZONY

W sądzie Najwyższym w Warszawie odbyła się rozprawa na skutek zażalenia **Jana i Tadeusza Stapińskich**, przeciw wyrokowi zasądzającemu ich za **występek obrazy czci** z §§ 487, 488 i 493 u. k., **popełnionej na osobie b. premjera i b. min. skarbu Władysława Grabskiego**. Sąd Najwyższy, jak się dowiadujemy, zażalenie Stapińskich odrzucił, a natomiast uwzględnił odwołanie prokuratora przy sądzie krakowskim od zbyt niskiego wymiaru kary, względnie od postanowienia zamieniającego karę aresztu na grzywnę. **Sąd Najwyższy nałożył na Jana Stapińskiego 2 miesiące aresztu, zaś na Tadeusza Stapińskiego 6 tygodni aresztu bez zamiany na grzywnę.** Byłego premjera Grabskiego zastępował adw. dr. **Bogdani.**

O ZDRADĘ GŁÓWNĄ

Wczoraj w krakowskim sądzie okręgowym karnym przed ławą przysięgłych toczyła się rozprawa przeciw 26-letniemu **Abrahamowi Majerowi**, drukarzowi, z Chrzanowa i przeciw 28-letniemu **Władysławowi Kocembie**, robotnikowi kopalnianemu, z Jaworzna, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej z § 58 u. k. i o występek z § 305 u. k. popełniony przez wzywanie żołnierzy do odmawiania posłuszeństwa rozkazom przełożonych.

Rozprawie przewodniczył sso. Horski, wotowali sso. Świądrowski i sso. Kraus, oskarżał prok. dr. Hubl, bronili: adw. dr. Pelzling i adw. dr. Kobanc.

Wedle aktu oskarżenia obwinieni w październiku ub. roku rozrzucali w Jaworznie na drogach, polach i kopalni cztery rodzaje odezw komunistycznych o treści antypaństwowej i rewolucyjnej. Nadto obaj oskarżeni propagowali wśród robotników idee wywrotowe, nakłaniając ich do wzniecenia rewolucji w Polsce i do wstępowania w szeregi związków komunistycznych.

Część odezw zatytułowanych „Strzelcy! Żołnierze!" wzywała członków Związku Strzeleckiego i żołnierzy, by odmawiali posłuszeństwa rozkazom oficerów, gdyby ich chcieli użyć do rozbijania komunistycznych demonstracyj. Oskarżony Kocemba kolportował odezwy w kopalni, a nadto podczas pracy nalepiał na wózki, wychodzące ze szybu na powierzchnię kartki z napisem: „Niech żyje rewolucja", oraz hasło to wypisywał na wózkach kredą. Na wczorajszej rozprawie po przesłuchaniu oskarżonych, którzy wypierają się winy, przystąpiono do przesłuchania świadków. Z powodu nieobecności jednego ze świadków, rozprawę przerwano do poniedziałku dnia 19 bm.

PRZEMYTNICTWO WYROBÓW TYTONIOWYCH Z WIEDNIA

We czwartek późną nocą w sądzie okręgowym karnym w Krakowie zapadł wyrok przeciw przemytnikom wyrobów tytoniowych z Wiednia. Na mocy przeprowadzonej rozprawy przewodniczący trybunału prezes Pelc ogłosił wyrok, **skazujący Lazara Faleka i Dawida Szaumora, każdego na 2.366'80 zł. grzywny, a w razie niezapłacenia jej na 118 dni aresztu, nadto każdego na karę aresztu przez 14 dni i na solidarne zapłacenie dodatkowej kary 160 zł. W razie, gdyby który z zasądzonych nie zapłacił dodatkowej kary, będzie musiał odsiedzieć po cztery dni.** Reszta oskarżonych została uwolniona od winy i kary.

SENSACYJNA ROZPRAWA O PRZEMYTNICTWO

Wczoraj sąd okręgowy karny w Krakowie przeprowadził w dalszym ciągu postępowanie dowodowe. Przesłuchano kilkunastu świadków pod przysięgą, celem wyjaśnienia okoliczności, będących podstawą oskarżenia względnie zasadą obrony oskarżonych. Świadkowie ci stwierdzili, że z własnego przeświadczenia nie mają żadnych wiadomości o manipulacjach przemytniczych i ukróceniu skarbu państwa w prawie poboru ceł ze strony oskarżonych. W czasie krytycznym produkcja Łodzi znacznie się powiększyła i udoskonaliła i rozpoczęła bardzo skuteczną konkurencję na polskich rynkach z wyrobami czeskimi. Skutkiem załamania się złotego w r. 1925 towary tekstylne Czechosłowacji nie kalkulowały się więcej w Polsce jako masowy artykuł zbytu jak w latach poprzednich. Toteż wyroby łódzkie tak ze względu na swoją jakość jak i taniość systematycznie wypierały wyroby czeskie.

Kupcy tutejsi, którzy się odrazu nie zorjentowali w sytuacji i mieli na składzie znaczne zapasy tekstyljów prowenjencji czeskiej, nie mogli ich tutaj zbywać, bo płacili za nie we funtach szterlingów lub innej walucie zagranicznej, opłacali od importowanych towarów wysokie cła. Stąd tutejsi konsumenci nie wyznający się na prowenjencji towarów domagali się redukcji cen. Niektórzy świadkowie stwierdzają, że kwestje te były przedmiotem obrad krakowskiego stowarzyszenia kupców, że tam postanowiono przeszkodzić brudnej konkurencji i ujednostajnić ceny towarów. Poruszenie na sali wywołało powołanie dotychczasowego znawcy skarbowego Dr. Holochera, jako świadka przez zastępcę skarbu. Dr. Holocher, jako **świadek, zeznaje, że od pewnej zaufanej osoby słyszał, że na posiedzeniu stowarzyszenia kupców żalono się, że tańsze towary w tutejszym obrocie pochodzą ze szmuglu.** Osoby relatora ze względu na tajemnicę urzędową wymienić nie może.

Trybunał mimo wniosku obrony nie zwolnił świadka od tajemnicy urzędowej. W przesłuchaniu świadków bardzo żywy biorą udział przez wybadanie krzyżowe obrońcy adw. Dr. **Goldblatt** i adw. Dr. **Lauer**, oraz prokurator Dr. **Kuc.**

Rozprawa przeciągnęła się do późnej nocy i odroczono ją do dnia dzisiejszego.

SZTAB GEN. KULIŃSKIEGO NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

Przerwana przed tygodniem rozprawa w wojskowym sądzie w Krakowiet przeciw kpt. Remerowi i 7 oficerom, prowadzona była wczoraj w dalszym ciągu. Całą wczorajszą rozprawę zajęło odczytywanie aktów, oraz zeznań niektórych świadków. Rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego. Również i dziś będą odczytywane w dalszym ciągu akta. W przyszłym tygodniu przesłuchani będą jeszcze dwaj świadkowie, których nie można było dotąd wezwać, gdyż nieznane były tych świadków adresy. Wyrok więc zapadnie przy końcu przyszłego tygodnia.

Stan bezrobocia

Warszawa, 9 marca (tel. własny „Naprzodu"). Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 25 lutego do 3 marca włącznie, wykazuje 177.288 bezrobotnych, w tej liczbie 38.017 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba „zarejestrowanych" bezrobotnych **zmniejszyła się o 2.256 osób.**

Zmniejszenie bezrobocia **zanotowano** w następujących okręgach: **Kraków** o 664 osób, Wilno o 354, Żyrardów o 268, Kalisz o 250, Sosnowiec o 233, Siedlce o 168, Wejherowo o 167, Płock o 163, Stanisławów o 152, Równe o 143, Lublin o 140, Tczew o 131, Bydgoszcz o 108, Radom o 102 itd. **Wzrost** natomiast w okręgach: Biała o 231 osób, Kielce o 172, Górny Śląsk o 152, Łódź o 115, Włocławek o 101 i t. d.

Z życia robotniczego

ŁAMANIE OŚMIOGODZINNEGO DNIA PRACY

Ośmiogodzinny dzień pracy jest w dalszym ciągu łamany. **W Krakowie w szeregu małych fabryczek nie istnieje zupełnie.** W Oświęcimiu w garbarni „Soli" pracują robotnicy po 10 godzin dziennie, do czego zmusza ich majster Ruker. Zarobek robotnika w tej fabryce wynosi **po 15 zł. tygodniowo** dla robotnika, który ma z tego utrzymać żonę i dzieci, zapłacić mieszkanie itd. W sąsiedniej gazowni w Oświęcimiu zarabiający robotnicy **po 3 zł. dziennie** od dwóch lat z górą nie mają podwyżki i daremnie kołacza do dyrekcji w Sierszy.

W fabryce chemicznej „Jazot" w Rudniku nad Sanem pracują robotnicy **po 12 godzin dziennie za 1.50 zł. dziennie!** Kiedy dyrekcja dowiedziała się, że robotnicy postanowili zorganizować się w Centralnym Związku Chemicznym **wydaliła wszystkich robotników z pracy!**

Takich przykładów możnaby przytoczyć bez końca.

Wobec takiej sytuacji w przemyśle i bezczynności władz rządowych, które nie przeciwdziałają gwałceniu ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy, klasa robotnicza musi sama co rychlej pomyśleć o masowej walce w obronie 8-godzinnego dnia pracy i prawa organizowania się. Corychlej należy rozpocząć walkę z niewolą kapitalistyczną, bo niebywałym skandalem jest, aby w Polsce łamano ustawy, a robotnikowi nie wolno było organizować się w legalne Związki Zawodowe. Ponadto musimy zwrócić uwagę Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie na te smutne fakty, jakie dzieją się w Polsce. Musimy powiedzieć, że nieprawdą jest, jakoby w Polsce istniał 46-godzinny tydzień pracy i wolność organizowania się.

Walka o utrzymanie 8-o godzinnego dnia pracy i prawa należenia do Związku, to najważniejsze sprawy, o które klasa robotnicza musi rozpocząć masową walkę.

Zygmunt Bocian.

—ooo—

WALKA O PŁACE W NIEMIECKIM PRZEMYŚLE METALOWYM

Berlin, 9 marca (PAT). Komisja rozjemcza, mająca na celu zlikwidowanie w Berlinie **zatargu w przemyśle metalowym, wydała po 12-godzinnych naradach orzeczenie, w myśl którego płace godzinne i akordowe we wspomnianym przemyśle mają być ponownie zbadane.** Zależnie od wyniku tych badań płace pewnych grup robotników przemysłu metalowego mają zostać **podwyższone.** Obie strony **nie** wypowiedziały się dotychczas, czy zgodzą się na to orzeczenie. „Vorwärts" twierdzi, że związki robotnicze uważają orzeczenie to **za niemożliwe** do przyjęcia i że walka **będzie trwać w dalszym ciągu, a nawet przybrać może jeszcze większe rozmiary.**

KRONIKA

Kraków, 10 marca.

ŚNIEG. Po szeregu pięknych dni wczoraj nad ranem spadł śnieg, który pokrył dachy domów cienką warstwą. Również ogrody i pola pokryły się całunem śniegu.

ZAPŁATA PODATKU SZYLDOWEGO ZA I PÓŁROCZE 1928. Magistrat krakowski wzywa płatników podatku szyldowego, aby przypadający za I półrocze 1928 podatek od utrzymywanych szyldów, napisów, plakatów, gablotek, lamp reklamowych itp. — uiścili w Głównej Kasie Miejskiej do końca marca 1928 według dotychczasowych stawek. Nieuiszczone do dnia 14 kwietnia br. kwoty podatku będą ściągnięte przymusowo wraz z odsetkami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi.

RUCH LUDNOŚCI. W ciągu miesiąca grudnia u. r. zawarto w Krakowie **małżeństw 128** (w listopadzie 186), w tem chrześcijańskich 83. Urodziło się żywo dzieci 344 (348), nieślubnych 75 (76), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 25 (23). Wśród żywo urodzonych było chłopców 187 (181). W tymsamym czasie zmarło osób 305 (301), z czego miejscowych 210 (201). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 109 (162). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 47 i na choroby organiczne serca 43. Wśród zmarłych było chrześcijan 247, w listopadzie 247.

ZNOWU ZATRUCIE PIKLINGIEM. Lekarz dyżurny pogotowia ratunkowego udzielił pierwszej pomocy 19-letniej Stefanji Kurnik, która zatruła się piklingiem. Z powodu ciężkiego stanu zatrucia, przewieziono Kurnikównę do szpitala.

ZATRUCIE GAZEM ŚWIETLNYM. Udzielono pomocy lekarskiej 22 letniej Marji Jaskier, służącej, która uległa przypadkowemu zatruciu gazem świetlnym. Jaskierównę przewieziono do szpitala.

ZASŁABNIĘCIE W KOŚCIELE. Zawezwano pogotowie rat. do Juljana Mikl, zam. przy ul. Barskiej l .80, który w kościele Serca Jezusowego przy ul. Garncarskiej zasłabł nagle a upadając na posadzkę, skaleczył sobie głowę. Po udzieleniu mu pomocy lekarskiej pozostawiono go opiece domowej.

POPARZENIE W FABRYCE WÓDEK. W fabryce wódek „Krakus" oblała się przez przypadek gorącą wodą 20-letnia Stefanja Siedlaczkówna robotnica. Nieszczęśliwa doznała poparzenia drugiego stopnia. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku w stanie ciężkim przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala.

POŻAR. Wczoraj rano wezwano straż pożarną na ul. Lelewela, gdzie w realności pod l. 19 zapaliła się powała i dach kryty papą. Pożar powstał wskutek wadliwie przeprowadzonej rury blaszanej, odprowadzającej dym z pieca kuchennego do komina. Straż ogniowa po wyrąbaniu pewnej części sufitu pożar zlokalizowała.

SPŁONĘŁA SZOPA. Wczoraj w południe straż pożarna interwenjowała na ul. Bernardyńska, gdzie stojąca na rogu ul. Smoczej pod Wawelem zapaliła się szopa drewniana. W chwili przyjazdu straży, dopalały się już szczątki szopy.

SKRADZIONE LUSTRO. Skradziono z wozu w czasie ładowania mebli na pl. Dominikańskim na szkodę Samuela Anisfelda kupca przy pl. Dominikańskim l. 4 1 lustro wartości 200 zł.

PRZYDADZĄ SIĘ I WYCIERACZKI I JELITA. Goldberger Abraham zgłosił w policji, że w czasie przejazdu ul. Bożego Ciała skradziono mu z wozu bal wycieraczek kokosowych nieznanej mu wartości. Oskar Neublum zgłosił w policji, że skradziono mu z wózka w ul. Dietlowskiej 1 skrzynkę jelit wartości 900 zł.

W SPRAWIE PROCESU O FAŁSZOWANIE DOLARÓW prosi nas reprezentacja fabryki zegarków „Optima" w Grenchen o zaznaczenie, że fabryka ta z tym procesem niema nic wspólnego.

—ooo—

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 12 marca o godzinie 5 popołudniu. Porządek dzienny: 1) członek T. Sinko: „De Horatii carminibus bacchicis"; 2) członek L. Sternbach: „Cratetea"; 3) członek St. Witkowski: „De Codicibus s. Basilii Magni hispaniensibus". Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

„EWOLUCJA BOLSZEWIZMU". Pod tym tytułem wygłosi odczyt dziś o godzinie 7'30 wieczorem w polskiej YMCA redaktor K. Srokowski, autor książki „Elita bolszewicka". Temat ten nabiera szczególnej aktualności wobec licznych przeobrażeń ostroju Rosji sowieckiej. Wstęp 1 złoty, dla uczącej się młodzieży i uczestników „Ogniska" 50 groszy.

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO, połączone z odczytem prof. K. Nitscha pod tytułem „Pochodzenie polskiego języka literackiego", sprawozdaniem rocznem i wyborami Zarządu, odbędzie się w niedzielę 11 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w sali przy ul. Gołębiej 20.

ZRZESZENIE AKADEMICKICH KÓŁ PROWINCJONALNYCH W KRAKOWIE, pragnąc dać młodym pracownikom społecznym wytyczne w pracy kulturalno-oświatowej, urządza trzy odczyty z cyklu pod tytułem „Drogi kulturalnego i gospodarczego odrodzenia Polski": 1) w niedzielę 11 marca w sali 62 Uniwersytetu Jagiellońskiego (Coll. Nov.) „Przyszłość kooperacji" — wygłosi dyr. Andrzej Osip; 2) w poniedziałek 12 marca w sali 66 Uniw. Jagiell.: „Odrodzenie wsi polskiej" — prof. Wincenty Styrylski; 3) we czwartek 15 marca w sali 62 Uniw. Jagiell.: „Regionalizm podhalański" — dyr. Jakób Zachemski. Początek odczytów o godzinie 8 wieczorem.

„OBRONA PRAW CZŁOWIEKA". Referat pod tym tytułem wygłosi dr. Tadeusz Frąckowiak na zebraniu dyskusyjnem Akademickiego Związku Pacyfistów w sobotę 10 bm. o godzinie 4'30 w sali 35 Coll. Novi. Po odczycie dyskusja.

WYKŁADY POPULARNE „TOZ" O HIGJENIE. — Dziś, w sobotę, odbędzie się w sali Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 43, I piętro — odczyt **Dra Jana Lachsa**, pod tytułem **„Higiena kobiety".** Początek punktualnie o godzinie 7'30 wieczorem. Wstęp wolny. — Datki na cele „TOZ" przy wstępie chętnie widziane. Odczyt przeznaczony **wyłącznie** dla kobiet.

DOKSZTAŁCAJĄCY KURS POLONISTYCZNY, urządzony staraniem Kuratorjum krakowskiego dla nauczycieli języka polskiego szkół średnich ogólnokształcących, odbędzie się w dniach 26—31 marca 1928 r. w Krakowie. Wykłady teoretyczne objęli profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego: I. Chrzanowski, J. Łoś, K. Nitsch, J. Rozwadowski; nadto prof. gimnazjalni: dyr. K. Okrzański, F. Bielak, A. E. Balicki, P. Jaworek, K. Szafrańska, J. Wiśniowski; lekcje pokazowe w szkole przeprowadzą profesorowie krakowskich gimnazjów: Z. Klemensiewicz, Kropaczek, J. Piasecki, J. Piekoś, M. Stawarska. W jedno południe wystawioną będzie w teatrze „Bagatela" przez młodzież szkół krakowskich „Tragedja o polskim Scylurusie" Jana Jurkowskiego w transskrypcji i reżyserji prof. A. E. Balickiego.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę i codziennie „Faust" Goethego z pp. Buszyńskim, Komornickim i Niedźwiecką w rolach głównych. W jednem z następnych przedstawień rolę tytułową podejmie dyr. Nowakowski. Rozpoczęły się próby z nowości polskiej L. H. Morstina „Dar Wisły". Stulecia rocznicę urodzin Ibsena uczci teatr z końcem bieżącego miesiąca uroczystem przedstawieniem „Pretendentów do tronu", nie granych dotychczas na scenie polskiej.

STEFAN JARACZ W „BAGATELI". Zapowiedź występu Stefana Jaracza w „Samsonie i Dalili" jest sensacją artystyczną Krakowa. Wielki ten artysta jest ulubieńcem krakowskiej publiczności, która nie omieszka wykorzystać rzadkiej sposobności, aby zobaczyć niezwykłą jego kreację, stojącą na wyżynach prawdziwej sztuki. Bilety sprzedaje już kasa teatru „Bagatela" codziennie od godziny 11 przedpołudniem i popołudniu od godziny 3.

TEATR „NOWOŚCI". Turniej atletów rozpoczyna się dziś w sobotę w arcyzabawnej rewji pod tytułem „Kto mocniejszy?". Kierownictwo stara się o pozyskanie Zbyszka Cyganiewicza, bawiącego obecnie w Krakowie. Nagroda dla zwycięzcy do 10.000 złotych. Codziennie walczyć będą trzy wylosowane pary. Dotąd współudział zgłosili: Aksienka Mitrofan (Ukraina), Buj Bosowy Ernest (Kaszubja), Bogatyrow Aleksander (Rosja), Stojkier Sawa (Serbja), Wacław Swatynia (Czechosłowacja), Sztejnbach Józef (Austrja), Szwarc Hans (Bawarja), Wałgóra Marcin (Śląsk), Pogenbaum August (Niemcy), Urhach Peter (Szwajcarja), Helczer Horwat (mistrz żydowski), Zaremba Michał (Małopolska) itd. W niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu po cenach zniżonych ulubiony „Piękny Rigo".

CHÓR KOZAKÓW DOŃSKICH, z dyrygentem Kostriukowem, wystąpi tylko jeden raz we wtorek, 13 b. m. i wykona bogaty program, złożony ze słynnych pieśni, jak: „Don" (do słów Puszkina), „Burłaki", „Pieśni Kubańskie", „Gwiazda północy", „Legenda o atamanie Płatowie" i t. d.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w sobotę i w niedzielę o godzinie 19'30 wodewil w pięciu aktach Majeranowskiego pod tytułem „Gdzie djabeł nie może?", zaś w niedzielę o godzinie 15'30 wodewil Turskiego w trzech aktach, pod tytułem „Wojna z babami". Muzyka 5 p. saperów.

KINO MUZEUM wyświetlać będzie w sobotę 10 i w niedzielę 11 marca następujący program: — „Podróż Amundsena do bieguna północnego" film naukowy w 4-ech wielkich aktach. Nowość poraz pierwszy w Krakowie. „Leoś, pogromca lwów" — wesoła komedja — w dwóch aktach. „Tygodnik aktualności" — najnowsze zdjęcia aktualności z całego świata w jednym akcie. W sobotę jeden program o godzinie 5 popołudniu. — W niedzielę trzy programy: o godzinie 3, 5 i 7 wieczór.

SPORT

KS WAWEL — GRZEGÓRZECKI odbędą zawody w piłkę nożną w niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem na boisku KS „Grzegórzecki".

WISŁA I B — GRZEGÓRZECKI odbędą zawody w piłkę nożną w niedzielę o godzinie 3 popołudniu na boisku KS „Grzegórzecki".

Imponujące zgromadzenie PPS

w sali Starego Teatru

Wczoraj wieczorem w sali Starego Teatru w Krakowie odbyło się tłumne zgromadzenie, zwołane przez Komitet wyborczy PPS. **Sala zapełniła się po brzegi.** Zgromadzenie zagaił tow. dr. J. **Rosenzweig,** zaznaczając na wstępie, że PPS zwołała zgromadzenie celem omówienia wyborów do Senatu, podczas których **spodziewa się zwycięstwa Polskiej Partji Socjalistycznej.** Po krótkiem przemówieniu zaproponował do prezydjum tow. **Jurę, Wójcika, Kornickiego** i **Pankiewicza,** jako sekretarza tow. **Korolewicza.**

Pierwszy przemówił **tow. poseł dr. Bobrowski,** witany owacyjnie przez zebranych. Tow. poseł Bobrowski podziękował zebranym za dowód zaufania i przedstawił cyfrowo wyniki wyborów i potężny przyrost głosów rzuconych do urny na listę Nr. 2. Następnie zachęcił, aby rozwinąć w przededniu wyborów do Senatu akcję celem wyboru naszych senatorów. **Siła nasza wzrosła, więc niech i wynik wyborów do Senatu będzie dla nas zwycięski.** Na liście naszej do Senatu znajdują się ludzie zasłużeni naszej partji. Na pierwszem miejscu figuruje nasz wieloletni, zasłużony towarzysz robotnik-drukarz **Jan Englisch,** na drugiem miejscu tow. dr. **Daniel Gross,** znawca stosunków gospodarczych, twórca ruchu współdzielczego, dalej tow. **Packan,** kolejarz, ten, co miał odwagę głosić ideały socjalistyczne, czysty, oddany dla klasy robotniczej. Nasi kandydaci są ludzie czyści, ideowi. Oddając na nich głosy, oddacie usługę państwu. Niech dzień niedzielny stanie się zwycięstwem klasy robotniczej. (Huczne oklaski).

Tow. Packan krytykował na początku zespół wybranej „jedynki", która jest wrogą dla klasy robotniczej, bo wśród tej „jedynki" znajdują się żywioły wrogie robotnikom. O Senacie także nie zapomnieli ci panowie. Chcą mianowanych członków Senatu. Już z wyboru Senat był szkodnikiem, a co dopiero Senat, jaki chcą mieć z nominacji. Jeżeli więc klasa robotnicza chce wysłać swoich przedstawicieli do Senatu, to wyborcy klasy robotniczej muszą być nieustępliwi. — **Jedynym obowiązkiem naszych senatorów musi być, by wszystko uczynili, aby ten Senat znieść, a nie dopuścić do przemiany Senatu na „izbę panów".** Nie idziemy do urny w obronie Senatu, ale, aby go zlikwidowano. (Brawa).

Tow. dr. Daniel Gross przywitany hucznemi oklaskami, mówił o zatrzymaniu obecnego prawa wyborczego do Sejmu i Senatu i rozszerzeniu powszechnego prawa wyb. na Małopolskę przy wyborach do gmin i zarządów miast. **Wszystkie zdobycze dotychczasowe uzyskane dla robotników muszą być zatrzymane.** Następnie w rzeczowym wywodzie przedstawia mówca bezrobocie. Rozbudowa musi nastąpić, aby ludzie nie ginęli z głodu. Tak samo i na wsi jest nędza. Gospodarka krajowa ma na celu zaspokoić potrzeby obywateli. Jakaż to jest gospodarka, jeżeli sfery robotnicze są niezadowolone. Musi się to zmienić. Musimy rękiny kapitalistyczne odciągnąć od rządu. Są warunki, aby doprowadzić do dobrobytu gospodarczego i robotników. Polityczna siła klasy robotniczej wykazuje, że wysuwa się także wasza siła gospodarcza. W duchu podniesienia gospodarczego robotników będę pracował dla dobra szerokich warstw ludowych (oklaski).

Tow. Kornicki zaapelował w krótkiem przemówieniu do zebranych, aby głosowali do Senatu solidarnie na listę Nr. 2 i przedstawił odpowiednią rezolucję.

Rezolucję uchwalono wśród burzy oklasków.

Po uchwaleniu rezolucji wyszedł na estradę **tow. poseł dr. Marek, witany przez zebranych burzą oklasków.** Mówca w pięknych słowach przedstawił wzrost głosów rzuconych na listę Nr. 2 podczas wyborów do Sejmu. Ostatni akt odbędzie się pojutrze — wybory do Senatu. Senat powinien być zniesiony, ale on jeszcze istnieje. Idziemy na zdobycie Senatu. Grozi zmiana ustroju, konstytucji. Jedni chcą podnieść Senat do znaczenia Sejmu. My chcemy Izby pracy, a jak ta Izba pracy będzie, to podniesiemy nasz stan gospodarczy. — Zdobędziemy więc Senat. **Niech wszyscy idą do wyborów, bo chodzi o to, aby ta noga proletarjatu, również jak w Sejmie, stanęła i w Senacie i zamieniła go na Izbę pracy** (oklaski).

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zgromadzenie zakończono.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NA GROBIE MATKI. — ... letnich. Wreszcie ustalono, że jest on ścigany przez listy gończe z tytułu trzech spraw karnych, wniesionych przeciwko niemu do sądu okręgowego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NA GROBIE MATKI. Na grobie swej matki popełniła wczoraj w Łodzi samobójstwo 19-letnia Janina Pawłowska. Przyczyną rozpaczliwego kroku było zerwanie z narzeczonym. Pawłowska ubrała się w suknię balową i srebrne pantofelki. Desperatka zażyła kwasu siarczanego. Przewieziona do szpitala Pawłowska zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

OLBRZYMI POŻAR W PRZEDSIĘBIORSTWIE BUDOWLANEM. — Wczoraj w południe wybuchł groźny pożar w przedsiębiorstwie budowlanem inżyniera Holza przy ul. 6 Sierpnia w Łodzi. Ogień wybuchł w wielkiej suszarni i objął po chwili wszystkie sale, ogarniając olbrzymie zapasy łatwopalnych desek. W warsztatach na II piętrze powstała panika; robotnicy poczęli się tłoczyć ku schodom, które paliły się już. Kilku robotników zostało poparzonych. Budynek spłonął mimo energicznej akcji straży ogniowej. Straty bardzo znaczne. Przyczyną pożaru była zbyt wysoka temperatura w suszarni, skutkiem czego nastąpiło samozapalenie się drzewa.

Niezrozumiałe postępowanie „Bundu"

Wychodzący w Warszawie centralny organ Bundu „Volkszeitung" w numerze, który w piątek popołudniu przyszedł do Krakowa, przynosi wiadomość, **że zarząd Bundu wzywa swych członków, aby przy wyborach do Senatu wstrzymali się od głosowania.**

Informacja ta wywołała w krakowskich kołach Bundu **silne wzburzenie.**

Musimy od siebie dodać, że uchwała ta jest zupełnie niezrozumiała. Wprawdzie głosy Bundu — jak okazały wybory do Sejmu — nie wiele zaważą na szali, ale w każdym razie tak postępek partii, uważającej się za socjalistyczną, jest conajmniej dziwny...

Z Polski

KATASTROFA KRAKOWSKIEGO SAMOLOTU WOJSKOWEGO POD RADOMIEM. — We czwartek o godzinie 11 przedpołudniem między Chruścielowem a wsią Siekluki uległ katastrofie samolot 2 pułku lotniczego z Krakowa. W samolocie lecieli dwaj oficerowie do Warszawy: prowadzący aparat por.-pilot Leopold Żurawski i por. obserwator Wacław Mosiewicz. Porucznik Żurawski poniósł śmierć na miejscu. Ciało jego znajdowało się w odległości 22 kroków od strzaskanego aparatu. Okoliczni włościanie z pod szczątków aparatu wyciągnęli napół martwego porucznika Mosiewicza, którego przewieźli do wsi Gozdzie, gdzie pierwszej pomocy udzielił mu miejscowy felczer. Na miejsce wypadku przybył lekarz wojskowy z Jedlińska, który stwierdził, że por. Mosiewicz uległ silnemu wstrząsowi mózgu, oraz prawdopodobnie ma złamane żebra, nie grozi mu jednak utrata życia. Prawdopodobną przyczyną katastrofy była mgła. Na gruszy odległej od strzaskanego aparatu o 45 kroków znać ślady pierwszego uderzenia aparatu, który przypuszczalnie koziołkował następnych kilkadziesiąt kroków.

SAMOBÓJSTWO W MINISTERSTWIE SPRAW WOJSKOWYCH. — Wczoraj o godzinie 15'30 w gmachu ministerstwa spraw wojskowych w pokoju Nr. 49 (departament II kawalerji) targnął się na życie rotmistrz 7 pułku ułanów, 38-letni Mieczysław Chachań, który postrzelił się z rewolweru w klatkę piersiową. Desperata, po opatrunku, pogotowie przewiozło do szpitala oficerskiej szkoły sanitarnej, gdzie zajęto się operacją wyjęcia kuli.

MINISTER ZALESKI NIE MIAŁ WYPADKU SAMOCHODOWEGO. Niektóre z pism warszawskich podały wiadomość o rzekomym wypadku ministra spraw zagranicznych Zaleskiego w Genewie. Jedno z tych pism podało te wiadomość jako telegram PATa z Genewy. Wobec tego PAT stwierdza, że pismo to uległo mistyfikacji, gdyż Pol. Ag. Tel. żadnej depeszy tego rodzaju nie otrzymała. Dla całkowitego wyjaśnienia sprawy PAT natychmiast nawiązał kontakt telefoniczny z Genewą i na zasadzie jego stwierdza kategorycznie, że minister Zaleski żadnemu wypadkowi samochodowemu nie uległ i że wiadomości w tym względzie są całkowicie wyssane z palca.

POMOC DORAŹNA DLA BEZROBOTNYCH W DĄBROWIE KOŁO TARNOWA. Dzięki staraniom Komitetu PPS w Dąbrowie koło Tarnowa, uzyskano w województwie potrzebne kredyty na doraźną pomoc żywnościową dla bezrobotnych w mieście Dąbrowie. Onegdaj i wczoraj wydawano prowianty bezrobotnym w liczbie 110. Jest to wynik zabiegów i starań miejscowej organizacji PPS z tow. Kornikiem na czele.

HIENY EMIGRACYJNE. Donoszą nam z powiatu brzeskiego, że w gminach tamtejszego powiatu żerują hieny emigracyjne, które pobierają od dziewcząt wiejskich po kilkadziesiąt złotych, od 33 do 80 zł. wzamian za przyrzeczenie wyjednania kontraktu na pracę do Niemiec. Naiwne dziewczęta płacą krwawo zapracowane pieniądze, a hieny się bogacą. Władze administracyjne powinny stanowczo wkroczyć w tę sprawę i położyć kres żerowaniu hien emigracyjnych.

WIELKA KRADZIEŻ. Onegdajszej nocy w domu przy ul. Gęsiej w Warszawie skradziono przez podkop ze sklepu Sadowskiego jedwabie i sukna wartości 37.000 zł. Po złodziejach niema dotąd śladu.

ARESZTOWANIE MIĘDZYNARODOWEGO OSZUSTA W WARSZAWIE. Niedawno pojawił się na bruku warszawskim niebieski ptak, który, uczęszczając do rozmaitych miejsc publicznych przedstawiał się jako dziennikarz, podawał się tam przy restauracji, podawał się tam przy regulowaniu rachunków za dziennikarza, redaktora pisma i zalecał zwracanie się do redakcji. Wkrótce udało się ustalić, iż oszustem jest osobnik o nazwisku Marweg. Policja zarządziła poszukiwanie owego Marwega i natrafiła na ślad jego w biurze fabryki samolotów Skoda. Tam go aresztowano. Okazało się, że Marweg, poddając się za inżyniera i opłatawszy kogoś z przełożonych instytucji, zdołał otrzymać tam przed dwoma tygodniami posadę kancelaryjną. Badany w policji oświadczył, że istotne jego nazwisko brzmi Marceli Marwil-Wittenberg. To ostatnie zalegalizowane zostało mu w Wiedniu przy przejściu na katolicyzm. Przy badaniu przeszłości jego stwierdzono, że zdołał on swego czasu wcisnąć się również do Związku obrony kresów zachodnich, podszywając się pod nazwisko [illegible] magnata włoskiego zyskał zaufanie [illegible] się całego szeregu nadużyć, zwłaszcza przy delegacji wysłanej do Łodzi, gdzie miał zająć się umieszczaniem dzieci na koloniach

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Faust".
Niedziela popoł.: „Mamusia" (ceny popołudniowe); wiecz.: „Faust".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Sobota: „Rewja" (premjera).
Niedziela popoł.: „Piękny Rigo"; wiecz.: „Rewja"

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Niedziela: Wieczór pieśni Ryszarda Straussa (wykonawcy pp. W. Hamerska-Lewandowska, Dr. Wład. Klimczyk, Adam Mazurek i Dr. M. J. Rossberger).

KINOTEATRY

Bagatela: „Cyrk".
Corso: „Na własnych śmieciach" (Pat i Patachon).
Nowości: „Cyrk".
Promień: „Faust".
Uciecha: „Wschód słońca" (wedle powieści Sudermana).
Warszawa: „Niezwyciężona fregata".
Sztuka: „Wschód słońca".

RADJO

Sobota 10 marca

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 15.00: Komunikaty. — 16.40: Odczyt: „Ziemiaństwo polskie w ostatnich wiekach Rzeczypospolitej i pod zaborami" — wygłosi dyr. Jan Friedberg. 17.20: Odczyt: „Przegląd polityki zagranicznej z ubiegłego tygodnia" — wygłosi dr. J. Regula, wicesekretarz Uniw. Jag. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35 Transmisja z Katowic. 20.00: Transmisja z Warszawy. 20.30: Transmisja z Warszawy. 22.30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, muzyka gramofonowa. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.00: Odczyt: „Współczesne zagadnienia florystyczne a szkoła" — wygłosi dr. J. Kołodziejczyk. 16.25: Komunikaty. 16.40: Odczyt: „Skarbowość komunalna" — wygłosi prof. dr. B. Markowski. 17.20: „Radjokronika" — wygłosi dr. M. Stępowski. 17.45: Program dla dzieci. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt: „Ignacy Grabowski" — wygłosi redaktor Z. Dębicki. 20.00: Odczyt, organizowany przez prezydium Rady ministrów. 20.30: „Baron cygański", operetka w trzech aktach Jana Straussa. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty: policyjny i sportowy. 22.30: Muzyka taneczna.

— coo —

Los emigracji polskiej we Francji

Obrady polsko-francuskiego komitetu emigracyjnego w Paryżu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 marca.

Dnia 8 bm. rozpoczęły się w Paryżu obrady polsko-francuskiego komitetu doradczego, przewidzianego konwencją polsko-francuską z roku 1919. Komisja ma na celu ustalenie i wyjaśnienie niektórych kwestyj, związanych z rekrutacją polskich robotników emigrujących do Francji. Między innemi zajmie się komisja sprawą **wydalania robotników polskich z Francji**, sprawą kosztów przejazdu tych robotników, oraz **nie nadającemi się do przyjęcia żądaniami francuskiemi w kierunku rekrutacji nadmiernej ilości kobiet polskich.**

Przypomnieć należy, że konwencja emigracyjna francusko-polska z roku 1919 była swego czasu ostro krytykowana przez PPS, jako niekorzystna dla robotników polskich. Sądzić należy, że przedstawiciele Polski w komitecie doradczym potrafią skutecznie bronić interesów polskich emigrantów, tembardziej, że opinja publiczna w kraju jest zaniepokojona losem naszej emigracji we Francji.

Ze strony polskiej biorą w obradach udział pp.: dyrektor urzędu emigracyjnego Gawroński, radca emigracyjny przy ambasadzie polskiej w Paryżu Lisiewicz, oraz generalny konsul polski w Paryżu dr. Poznański.

Sesja Rady Ligi narodów

Genewa, 9 marca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi narodów kontynuowano przy ogólnem naprężeniu dyskusję w sprawie optantów węgierskich. Hr. Apponyi w przeszło godzinnem przemówieniu odpowiedział na wywody rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu, oświadczając że nie pozwoli odwieść się od swego punktu widzenia i ostrzegał przed sprowadzaniem zagadnienia na płaszczyznę polityczną. Dalej zwrócił uwagę na następstwa, jakie mógłby pociągnąć za sobą fakt unieważnienia przez Radę Ligi orzeczenia międzynarodowego trybunału rozjemczego, wkońcu domagał się ponownego ustanowienia mieszanej komisji rozjemczej dla zasięgnięcia od stałego trybunału w Hadze opinji w kwestji przekroczenia kompetencji przez komisję rozjemczą, która zajmowała się sprawą optantów.

POŻYCZKA DLA PORTUGALJI

Genewa, 9 marca (PAT). Komitet finansowy Ligi narodów postanowił odroczyć sprawę pożyczki portugalskiej do sesji czerwcowej, ponieważ delegaci portugalscy pragną przedtem przedstawić komitetowi postulaty swego rządu.

Agrarjusze w Prusach wzywają do buntu przeciw rządowi

Berlin, 9 marca (PAT). „Vossische Zeitung" donosi, że z różnych okolic Rzeszy nadchodzą alarmujące wiadomości o **podżegającej akcji Landbundu przeciw rządowi pruskiemu.** Landbund otwarcie wzywa ludność rolniczą **do niepłacenia podatków** oraz do innych aktów bezprawia. — W sprawie tej poseł demokratyczny Riedel wniósł w Reichstagu interpelację, powołując się na tę okoliczność, że w powiecie Oberbarnim obok Berlina Landsbund na zgromadzeniu chłopskiem uchwalił rezolucję, wzywającą **do czynnej walki przeciw zarządzeniom władz rządowych**, do organizowania służby wywiadowczej oraz pogotowia wszystkich mężczyzn od 16 do 60 lat. Rezolucja ta zapowiada, że Landsbund wystąpi **do walki przeciw ewentualnym przymusowym zarządzeniom** i że system bezwzględnych rządów rozbije się o opór wsi. Odpowiedzialność karno - sądowa za tę akcję wywrotową spada na tych, którzy z ukrycia nią kierują.

TELEGRAMY

Zapowiedź zmian w rządzie

TAKŻE W ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ NASTĄPIĄ ZMIANY

Warszawa, 9 marca (tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, **niezależnie od zmian ministerjalnych nastąpi w najbliższym czasie szereg zmian na kierowniczych stanowiskach w administracji państwowej.** Ponadto należy się spodziewać zmian **w otoczeniu kierujących osobistości politycznych.**

Kto będzie marszałkiem Sejmu?

KONFERENCJA PREZYDENTA RZPLITEJ Z PREZESEM RADY MINISTRÓW

Warszawa, 9 marca (tel. własny „Naprzodu"). Wczoraj popołudniu przybył na Zamek prezes Rady ministrów marszałek Piłsudski i odbył dłuższą konferencję z prezydentem Rzplitej. Do konferencji tej pisma sanacyjne **przywiązują duże znaczenie.**

W kołach politycznych Warszawy jest żywo omawiana **sprawa obsadzenia stanowiska marszałka Sejmu.** Pisma sanacyjne wymieniają jako ewentualnych kandydatów na marszałka, którzyby uzyskali poparcie posłów wybranych z listy Nr. 1 pp. **Bartla lub Miedzińskiego.** Podobno w sferach sanacyjnych cieszy się większą sympatją p. Miedziński.

Zdaje się jednak, że te obliczenia są **przedwczesne, gdyż jak dotąd żadna z grup opozycyjnych nie wykazuje tendencji do zbliżenia się do „sanacji"**, zaś „sanacja" sama nie ma w Sejmie, jak wiadomo, większości.

Korfanty zrzekł się mandatu

Katowice, 9 marca (PAT). Wybrany na posła z listy Nr. 37 okręgu 39-ego p. **W. Korfanty zrzekł się mandatu.**

—ooo—

W OKRĘGU CIECHANOWSKIM PPS ZDOBYŁA PRZESZŁO 39 TYSIĘCY GŁOSÓW

Warszawa, 9 marca (tel. własny „Naprzodu"). Według ostatecznych danych ilość głosów oddanych na listę PPS w okręgu wyborczym Nr. 8 (Ciechanów) wynosi nie **37.470, ale 39.208.** Do drugiego mandatu brakło nam zatem w tym okręgu **nie przeszło 2 tysiące ale 222 głosów.**

WYBORY DO SEJMU W OKRĘGU GNIEŹNIEŃSKIM ZOSTANĄ NA SKUTEK PROTESTU PPS UNIEWAŻNIONE

Poznań, 9 marca (PAT). Dzisiejszy „Przegląd Poranny" donosi, że **wybory do Sejmu z okręgu Nr. 33 w Gnieźnie zostaną prawdopodobnie unieważnione wskutek protestu wniesionego przez pełnomocnika listy Nr. 2 — PPS.**

Pełnomocnik ten wniósł w swoim czasie listę PPS z prośbą o przyłączenie jej do listy państwowej Nr. 2 zaznaczając, iż jest to lista polskiej partji socjalistycznej, a nie dodając trzech liter PPS. Skutkiem tego komisja listę tę oznaczyła Nr. 37, a nie numerem 2. Ponieważ uczyniono to bez porozumienia się z pełnomocnikiem listy, socjaliści polecili swym wyborcom na znak protestu głosować na listę Nr. 2. **Wszystkie te głosy zostały unieważnione.** Sprawę zadecyduje sąd najwyższy.

MINISTER ZALESKI WRACA 10 B. M. DO WARSZAWY

Warszawa, 9 marca (tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, minister spraw zagranicznych p. August Zaleski dnia 10 bm. wieczorem opuści Genewę i przez Wiedeń powróci do Warszawy.

POSEŁ POLSKI W TOKIO

Warszawa, 9 marca (tel. własny „Naprzodu"). Posłem polskim w Tokio został mianowany dotychczasowy poseł polski w Belgradzie p. Okęcki.

CZY BĘDZIE LOKAUT W NIEMCZECH?

Berlin, 9 marca (PAT). Związek robotników przemysłu metalowego w Berlinie **odrzucił** orzeczenie rozjemcze komisji powołanej do załatwienia konfliktu w sprawie płac.

WALKA ARABÓW PRZECIW ANGLJI

Basra, 9 marca (PAT). Pierwej niż oczekiwano rozpoczęła się **ofensywa szczep arabskiego Nedszed.** Donoszą z Transjordanji, iż miejscowe bandy Wahabitów napadły na wsie leżące na granicy i splądrowały ię. W Koweit oczekują ataku Wahabitów **lada chwila.** Angielski oddział z 10 wozami pancernemi i z 10 samolotami zajął stanowisko pod miastem. Załoga krążownika angielskiego „Esmerald" patroluje po ulicach. Krążą pogłoski, iż droga automobilowa Bagdad-Damaszek zagrożona jest przez Wahabitów. Także ruch automobilowy jest wstrzymany. Podobno mają nastąpić **rokowania z królem Ibn Saudem.**

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 30—35 groszy, mleko niezbier. 1 litr 40—45 gr., śmietanka słodka 1 litr 60—70 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., masło zwycz. 1 kg. 6'30—6'60 zł., masło deser. 1 kg. 7'40—7'80 zł., ser krowi 1 kg. 1'20—1'40 zł., jaja kopa 8'30—8'80 zł., jaja szt. 14—15 gr., kury szt. 5—8 zł., kaczki szt. 5—7 zł., gęsi szt. 10—14 zł., indyki szt. 15—25 zł., karp żywy 1 kg. 5 zł., karp na części 1 kg. 5'50 zł., szczupak żywy 1 kg. 5—6 zł., wiślane duże 1 kg. 5—6 zł., wiślane drobne 1 kg. 2—2'50 zł., ziemniaki 1 kg. 13—15 gr., buraki 1 kg. 25—30 gr., marchew 1 kg. 30—35 gr., cebula krajowa 1 kg. 55—60 gr., czosnek 1 kg. 1'40—1'50 zł., kalafjory sztuka 2—3 zł., pietruszka 1 kg. 40—45 gr., seler 1 kg. 40—50 gr., włoszczyzna 1 kg. 40—45 gr., chrzan 1 kg. 2—2'50 zł., barszcz 1 litr 35—40 groszy.

DALSZY WZROST DOCHODÓW PAŃSTWOWYCH

Warszawa, 9 marca (PAT). Wpływy z danin publicznych i monopoli za trzecią dekadę lutego wyniosły ogółem 69 milj. zł., tj. **o 17 milj. więcej**, niż za trzecią dekadę lutego ub. roku. W tem wpływy z danin publicznych dały 41 milj. zł., zaś z monopoli 28 milj. Daniny publiczne za trzecią dekadę lutego br. dały **o 9 milj. więcej**, monopole zaś **o 8 milj. więcej** niż za trzecią dekadę lutego ub. roku.

ROKOWANIA CZESKIE O WALORYZACJĘ CEŁ W POLSCE

Praga, 9 marca (PAT). Wczoraj w nocy wyjechała delegacja do dalszych rokowań z Polską w sprawie waloryzacji ceł. W skład delegacji wchodzą: radca ministerstwa spraw zagranicznych dr. Friedmann, radca ministerstwa handlu Deyl, radca ministerstwa rolnictwa Prokesz i radca ministerstwa skarbu Peska. Wczoraj odbyła się wspólna konferencja ministrów piastujących resorty gospodarcze, na której sprecyzowane zostały dyrektywy dla delegacji. Według informacji Waszego korespondenta, delegacja otrzymała polecenie, by domagała się stanowczo od rządu polskiego **przywrócenia dawnej**, a wskutek waloryzacji zachwianej równowagi traktatowej. W razie odmiennego stanowiska rządu polskiego mają być podjęte kroki zmierzające **do rewizji umowy handlowej.** — Równocześnie z delegacją wyjechał do Warszawy radca handlowy poselstwa polskiego w Pradze.

HANDEL ZAGRANICZNY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Nakładem głównego urzędu **statystycznego** ukazał się zeszyt 1 miesięcznika „Handlu Zagranicznego" za 1928 rok, zawierający szczegółowe dane dotyczące naszego obrotu towarowego w styczniu br. Jednocześnie powyższy zeszyt oprócz danych miesięcznych zawiera dane za cały rok 1927 oraz dane porównawcze za rok 1926. Klasyfikacja towarów jest tak szczegółowa, że daje możność korzystania z danych nietylko instytucjom państwowym, lecz i sferom przemysłowym i handlowym, co jest niesłychanie ważne wobec aktualności sprawy bilansu handlowego. Dlatego też miesięcznik „Handlu Zagranicznego" cieszy się wielkiem uznaniem sfer gospodarczych.

Związki i zgromadzenia

MĘŻOWIE ZAUFANIA PPS PRZY KOMISJACH WYBORCZYCH DO SENATU proszeni są o bezzwłoczne zgłoszenie się do Rady Robotniczej (ul. Dunajewskiego 5, II piętro) po odbiór swych legitymacyj **dziś, do godziny 9 wieczorem.**

„ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (Sławkowska 6, I p.) urządza w sobotę 10 bm. w lokalu Związku wieczór muzykalno-wokalny ze współudziałem WPP. prof. Heleny Bladowskiej, Władysława Purchli, oraz Mieczysława Mowczanowskiego. Początek o godzinie 7'30 wieczorem.

POSIEDZENIE ZARZĄDU CENTRALNEGO ZW. ROB. DRZEWNYCH odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godz. 6 wieczór. Uprasza się o punktualne przybycie.

Figuła. Jaroszewski.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ORGANIZACJI ROB. ZAKŁADÓW WOJSKOWYCH odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godz. 6. Sprawy ważne, uprasza się o punktualne przybycie.

POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY odbędzie się we wtorek 13 bm. o godz. 5'30 wieczór.

ZGROMADZENIE MURARZY odbędzie się we środę 14 bm. o godz. 5 wieczór w sali Związku, ul. Dunajewskiego 5 II p. z porządkiem dziennym: **akcja cennikowa.**

Boy — mężem stanu

Boy wyjechał ponownie do Francji. Nie są to wojaże czysto prywatne. Okoliczności towarzyszące pozwalają wnosić, że są to raczej misje dla propagandy polskiej. Dlatego do książki, którą Boy już wydał „W Sorbonie i gdzieindziej" (Warszawa 1927, Nakład F. Hoesicka) i do tej, która niezawodnie pojawi się, gdy nasz poeta przeżuje świeżo wchłonięte wrażenia, nastawić się trzeba odmiennie, jak np. do — humoresek Makuszyńskiego. A celowe nastawienie czytelników jest już obecnie aktualnem. Da się zaś to zrobić na podstawie książki, która się już pojawiła.

Czytając pamiętniczek Boya z przedostatniej ekskursji przeżyłem wraz z nim moc cudownych chwil w Paryżu i „kawał" życia we Francji. Środki literackiej ekspresji Boya są tak proste a nieuchwytne, że daremnie pragnie się czytający doszukać klucza do tajemnicy tego maga. Dwa ostatnie ustępy pamiętnika „Pierwszy wieczór" i „Zakończenie" pachną tak, dosłownie pachną całym urokiem Paryża, tak mocno i rozkosznie, że wystarczy oczy zamknąć, by Paryż cieleśnie zobaczyć i przeżyć, w pełnym blasku dnia i poezji nocy. Czar, który wionie ze słów Boya, ma rzadko gdzieindziej spotykaną moc materjalizowania wrażeń i suggerowania rzeczywistości. Ma właśnie to, czego zdaniem Boya Polakom brak, a o czem autor tak mówi: „Dziwna rzecz, jak u nas pozwala się spływać wszystkiemu bez śladu, jak mało jest potrzeby utrwalania życia! Życie jest zdaje się za szczere dla naszego nawyku zakłamywania wszystkiego; dlatego nie wypracowaliśmy techniki chwytania go na gorącym uczynku". Tę technikę ma właśnie Boy i chwyta życie na gorącym uczynku, żywy kłam zadając paradoksowi Oskara Wilde'a, że „kto możliwie zdala stoi od swego czasu, najlepiej go odtwarza". Podpatrzeć tę technikę i odcyfrować trudno. Ale nie o to idzie. Najlepiej książkę gdzieś w ustroniu pod szarą godzinę przeczytać i przeżyć, bo nic zastąpi jej żadne i najzręczniejsze sprawozdanie.

Na jedno pragnę zwrócić uwagę. Nie dość serio bierzemy Boya. Dla nas on zawsze: Boy-piosenkarz, Boy-wesołek, trefniś, Boy-psotnik, ironista. Czekamy zawsze, by nas bawił. Za mało w nim widzimy wielkiego artystę i maga. A tymczasem — co więcej — wystąpił Boy i jako działacz-społecznik. Trzeba to podkreślić, by go nie ukrzywdzić. Książkę Boya trzeba traktować poważnie. Czyta się ją jak Boya — i czyha na łobuzerski uśmiech, dowcip, kalembur, na perłę poezji lub łezkę sentymentu. A nie widzimy już w książce nauk, jakieby z niej wysnuć należało. Są w niej poważne wskazania pretendujące o więcej niż chwilę wzruszenia, jest w tej przemiłej książce nieomal **program Pracy naszej zagranicą, nauka o propagandzie.** Mówili to już i inni. Ale Boy mówi inaczej, no i mówi jak rodowity Francuz, a więc mówi co innego. Są o Francuzach, Francji i o nas myśli bystre, mądre i wnikliwe. Myśli poety. O... na co pragnę właśnie skromnie zwrócić uwagę.

Serdecznie nam oddani somsiadzi albo nic, albo prawie że nic, o nas nie wiedzą. Wiedzą — niestety więcej niż trzeba — o „polskich bandytach". Bardzo niewiele tylko o kwestii robotniczej polskich imigrantów, tak dotkliwej, a tak zaniedbanej, która bolesnym głosem woła o rozwiązanie, a zdziwienie ich ogarnia, gdy się dowiadują, że „austrjaccy Polacy mówili ze sobą po polsku" i że Moljera i Szekspira grywają w Polsce i to po — polsku. Takim jest mniej więcej narazie stan wiedzy o nas we Francji. Tu i ówdzie widzą w nas jeszcze ciągle naród męczenników, a nie żywy produkujący organizm, który chce uzasadnić swe mocarstwowe stanowisko i aspiracje i to mimo, że Francja pokryta jest siecią organizacyj „Les amis de la Pologne" (około 70 oddziałów) stworzoną przez frenetyczną miłośnicę Polski — Różę Bailly. Oceniając doniosłość tego, co Francja o nas „wie i myśli", a szczególnie prowincja, bo „to wyborcy, to skład parlamentu, to opinja kraju", każe nam Boy konkretnie pamiętać o bezinteresownej przyjaciółce naszej, jej organizacji i jej propagandzie. Każe pamiętać o oddziele Przyjaciół Polski w studenckiej „La Bucherie", każe stawiać dom polski w międzynarodowem mieście Cite universitaire w Passy, każe parać się z niedolą robotniczą we Francji. Każe unikać błędów molierowskiego blamażu, a pamiętać o kulturalnych zadaniach naszych placówek dyplomatycznych, każe pisać monografię polskiego Paryża, by spełnić rzecz wielką: ziścić **sprawę duchowej spójni dwóch narodów, których wzajemna sympatja zawsze była poezją starej Europy.**

Tych nauk i wskazań nie wolno przeoczyć. Ot na co pragnąłem zwrócić uwagę, by przez niedocenę książki Boya przypadkiem go nie ukrzywdzono.

Dr. S. G.

PRZEGLĄD LITERACKI

UKAZAŁ SIĘ NR. PIERWSZY (3) „KWADRYGI" — czasopisma literackiego grupy młodych poetów, w zwiększonej objętości — 8 kolumn — druku. Numer obok specjalnego artykułu znakomitego pisarza rosyjskiego Iliji Erenburga, zawiera polemikę L. Szenwalda o program „Kwadrygi", artykuł W. Bieńkowskiego o działalności krytycznej J. N. Millera, poezje: M. Bibrowskiego, St. Ciesielczuka, St. Dobrowolskiego, S. Piukowskiego, M. Lewinówny, Z. Łotockiego, A. Maliszewskiego, M. Markowskiego, N. Rydzewskiej i W. Słobodnika; prozę: J. Ostaszewskiego, Czesława Straszewicza i W. Wernica, oraz bogaty dział aktualij.

„ANTENA POLSKA" Nr. 4. Ukazał się numer 4 tego „Miesięcznika Uniwersalnego", przedstawiający się — jak zwykle — ogromnie interesująco. Przy 70 stronicach druku, ozdobiony 60 wysoce artystycznemi ilustracjami, kosztuje poszczególny zeszyt zaledwie 1'75 zł. (w prenumeracie 1'25 zł.). Przy tak niskiej cenie zawiera numer 41 artykułów, mogących swą treścią najrozmaitszą zaciekawić jaknajszersze koło czytelników. W dziale radjotechnicznym na wyróżnienie zasługują artykuły inż. B. Łubieńskiego „Laboratoryjny odbiornik detektorowy", dra M. Henzla „Odbiornik etapowy", oraz B. Pollacka „Neutrodyna". Dział ogólny zawiera między innemi artykuły Jana Kleczyńskiego „Wędrówka po muzeach polskich", arch. L. Niemojewskiego „Ulice miasta nowoczesnego" i t. d. Oryginalne korespondencje z Londynu, Wiednia, większych miast Polski, oraz przegląd życia teatralnego (Jerzy Hulewicz), wydarzeń filmowych (M. J. Wielopolska), mody dla pań i panów uzupełniają bogatą całość. Podany jest również spis 51 prac konkursowych na wzorowy odczyt radjowy. Adres redakcji: Warszawa, ul. Złota 7.

POWIATOWA KASA CHORYCH W NOWYM SĄCZU.

L. 693/28 Nowy Sącz, 20 lutego 1928

Powiatowa Kasa Chorych w Nowym Sączu ogłasza niniejszem

KONKURS

1) na posadę **lekarza ambulatoryjnego w Krynicy** dla położnictwa, ginekologji, a zarazem interny.

2) na posadę **lekarza ambulatoryjnego w Nowym Sączu,** przyczem należy mieć wyszkolenie w prowadzeniu pracowni analityczno-lekarskiej.

Wymagana jest dłuższa, a conajmniej dwuletnia praktyka szpitalna lub kliniczna i nieprzekroczony 40-ty rok życia, oraz dyplom doktora wszech nauk lekarskich.

Podania wraz ze świadectwami praktyki i odpisem dyplomu należy wnosić do Zarządu Kasy, do dnia 15 marca 1928.

Warunki zależne od umowy.

Dyrektor: **Sowiński** Przewodniczący Zarządu: **Ernest Fröhlich**

Z UKOŃCZONĄ IV KLASĄ gimnazjalną, z ładnem pismem, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia dziewiętnastoletni chłopiec, miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Biura zgłoszeń, ul. Sienna 12, pod „Ładne pismo".

CHASKEL BLAUNER 1899 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Tarnów.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny Marjan [illegible] — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.